

Niech naród decyduje łatwiej

18 marca 2012

Jeśli pod wnioskiem o referendum ogólnokrajowe podpisze się 10% Polaków uprawnionych do głosowania, to Sejm będzie zobligowany do rozpisania takiego referendum – takie rozwiązanie przewiduje projekt ustawy, którą w Sejmie złożył klub Solidarnej Polski.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, w czwartek taki projekt został złożony w Sejmie. Zdaniem wiceszefowej klubu SP, Beaty Kempy, w Polsce należy wzmocnić instytucję referendum. Podkreśliła, że propozycja SP ma za zadanie pobudzenie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Zdaniem posłanki, w Polsce 28 milionów obywateli jest uprawnionych do głosowania. Oznacza to, że Sejm po przyjęciu propozycji SP, będzie zmuszony rozpisać referendum, gdy wnioskować o to będzie 2,8 miliona Polaków. „Możemy się w Sejmie spierać nad liczbą podpisów, czy to ma być 1,5 miliona, czy 3 miliony. Ale jeśli zebrana jest bardzo duża liczba podpisów pod wnioskiem referendalnym, to nie może być tak, że Sejm takie referendum ucina” – mówiła wiceszefowa klubu SP. Wyraziła też nadzieję, że żaden klub parlamentarny z szacunku do obywateli nie przedstawi wniosku o odrzucenie projektu SP w pierwszym czytaniu.

Obecnie Sejm może postanowić o poddaniu pod referendum określonej propozycji zgłoszonej przez obywateli, jeśli dany projekt ustawy poprze w odpowiednim czasie co najmniej 500 tys. osób uprawnionych do głosowania. Sejm nie musi jednak tego zrobić – o tym, czy obywatelskie projekty poddać pod głosowanie powszechne, sejm decyduje bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Oznacza to de facto, że z góry skazane na porażkę są pomysły referendum w sprawie niepopularnych pomysłów forsowanych przez aktualnie rządzącą większość parlamentarną.

Oczywiście obligatoryjne organizowanie referendów popieramy, aczkolwiek próg 10% (2,8 mln) wydaje się zdecydowanie zbyt duży – biorąc pod uwagę, że na zebranie takiej liczby podpisów pomysłodawcy mają niewiele czasu. Bardziej sensowna wydaje się liczba 0,5-1 mln Polaków – eliminuje ona inicjatywy mało popularne lub autorstwa środowisk bez zaplecza społecznego oraz zmniejsza ryzyko niepotrzebnych wydatków budżetowych (koszt organizacji referendum jest spory), natomiast uniezależnia faktyczną wolę obywateli od widzimi się rządzącej kasty.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)